

Ich Troje, Ostatni przystanek

Nie chcemy podcinać dębu
na którym wszyscy siedzimy
zejdziemy z niego odżyje
niech zadba w końcu o siebie
odznaczę go sam osobiście w swoim i Waszym imieniu
pozdrowię każdy listek
pożegniam się dziękując
że tyle wytrzymał dźwigając nas na ramieniu
fajka za fajką w tunelu
spływająca wraz z dymem do płuc
pomówień kłamstw, błędów i wspomnień
dzban mogę zawsze chcieć stłuc
pytanie - czy trzeba zapomnieć
a może czy warto pamiętać
trzynastka za Złotno jeździła
a czy ojczym mnie bił w same święta?

muzykę zamykam krzykiem
zagłuszam słowa i gesty
i nie wstyd mi wcale, że byłem
i nie wstyd mi, że dziś z Wami jestem
kim będę żył jak nie Wami?
kto wstrzyma za Was szarańczę?
kto jak nie Wy będzie bronił?
kto wtedy wyciągnie do mnie ręce?
szumi być może Wam jeszcze
nie "żegnam" lecz "do widzenia"
to ważne, smutne w piosence
lecz jak to bardzo pomaga
masując rozmarzone zmartwienia

Michał, Jacek i Ania żegnamy się z Wami do rana
dziękując kłaniamy się nisko
dziękuje bo cóż można więcej
pod nasączonym goryczą
brzemieniem pożegnania